Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok II. Jarosław, dnia 12 lutego 1933 Nr. 4.

GAZETA JAROSŁAWSKA

Prenumerata: Roczna z przesyłką pocztową wynosi 5 zł. Półroczna „ „ „ 2·50 „

Cena numeru 20 groszy

Czasopismo wychodzi co drugą niedzielę

Organ Rady Grodzkiej B.B.W.R. w Jarosławiu

Adres Redakcji i Administracji: Jarosław, Skrytka poczt. 44.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca, a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Miasto i wieś.

II.

Iredenta polska w stałej walce z zaborcami starała się różnemi drogami pozyskać szerokie, obojętne masy wiejskie dla sprawy odzyskania niepodległości. Te „ruchy ludowe" z góry w dół, były przez zaborców albo zręcznie paraliżowane albo tak przebiegle i przewrotnie wykorzystywane, że lud swe „zdobycze" demokratyczne przypisywał właśnie dobrej woli, troskliwej opiece i życzliwej uczynności rządów zaborczych.

Tragedją wielką idei i polskiej myśli politycznej było to, że doniosły przewrót stosunków gospodarczych, społecznych i politycznych w Europie dokonywał się i dokonał w czasie naszego niebytu państwowego.

Wieś uzyskała swe prawa gospodarcze i polityczne formalnie z rąk obcych. Wielowiekowa sławna przeszłość historyczna narodu była dla wsi obcą, co więcej! stale przez wrażych „dobrodziejów" zohydzaną — a wskrzeszenie państwa polskiego straszyło masy wiejskie powrotem do dawnych stosunków, utratą „dobrodziejstw" i zdobyczy niewoli.

Tak to rozszczepił się tragicznie naród polski na dwoje: znikomą mniejszość — inteligencję, rekrutującą się z różnych sfer, ale wiążącą tradycję przeszłości z tęsknotą niepodległości — i olbrzymią większość — szerokie masy ludowe obojętne w zasadzie i dla przeszłości i dla podszeptów iredenty. Dwa te światy łączyła jednakże wspólność plemienna, wspólna mowa i wiara, a od czasu do czasu silniej zespalała i zbliżała groźna chwila nieopatrznego ataku wroga na jedno z łączących ogniw: wiarę lub mowę. Dla znalezienia zaś i wzmocnienia wspólnego języka w dziedzinie polskiej racji stanu należało przeżyć długi jeszcze okres wytężającej pracy oświatowej, wychowawczej i gospodarczo-organizacyjnej nad „uświadomieniem" mas, — pracy, której ciężar musiała ponosić wyłącznie polska inteligencja tajnie lub jawnie, zależnie od specjalnych warunków danego zaboru.

Proces ten, a właściwie jego początki dopiero, przerwała wojna i przez wskrzeszenie państwa polskiego skierowała go w inne łożysko. Nie trzeba już było zdobywać mas dla idei niepodległości, bo ona stała się rzeczywistością, ale masy należało i należy „uobywatelić" dla wzmocnienia obrony i zachowania wolności. Zadanie to spada dziś w pierwszej linji na barki własnego rządu we własnem państwie. Zadanie to jest kardynalnem zdadaniem, jest postulatem polskiej racji stanu.

Nie należy bowiem zapominać, że wieś weszła w organizację naszego odrodzonego bytu państwowego jako żałosny prymityw życia kulturalnego, gospodarczego i politycznego (z wyj. zaboru pruskiego), — a dzięki najdalej posuniętemu ustrojowi demokratycznemu państwa, uzyskała z punktu, bez specjalnego nacisku ze swej strony i bez względu na swe wartości i wyrobienie obywatelskie, — decydujący wpływ na obecne i przyszłe losy wskrzeszonego państwa, mającego zwycięsko opierać się groźnemu naciskowi sąsiadów ze wschodu i zachodu.

Samo pojęcie demokracji, zrealizowane w życiu ustrojowem państwa, nie jest jeszcze równoznaczne z istotnem wzmocnieniem odpornej siły narodu, — wyłonieniem najtęższych i najzdrowszych jednostek tkwiących w ukryciu i powierzeniem im steru zbiorowego życia. Może tak być w istocie, ale może być i wprost przeciwnie! Danie pełnych praw obywatelskich każdemu, nie jest też równoznacznem z pozyskaniem faktycznem obywatela, któryby odrazu zaczął mierzyć zakres swego wpływu na losy całości zakresem swych zdolności umysłowych, zawodowych, wartości moralnych, — słowem zrozumiał i spełniał obowiązki obywatelskie, jakie nań jego pozycja społeczna nakłada, a zarazem zawsze uświadamiał sobie, że ponad interesami jednostek, grup i zawodów panuje interes całości. Może tak być w istocie, ale może być i wprost przeciwnie! W każdym jednak razie, jak wolność polityczna narodu daje mu możność rozwinięcia swobodnego wszystkich wartości rasowych w ogólnej rywalizacji kulturalnej z innemi narodami, — tak samo demokratyczne równouprawnienie polityczne obywateli daje możność każdej jednostce-obywatelowi rozwinięcia wszystkich swych sił i możności indywidualnych w służbie dla dobra narodu i państwa. Jest więc otwarciem całkowitem rezerwoaru potencjalnych i wrodzonych sił narodu, ale otwarciem warunkowanem potrzebą czy koniecznością, narzuconą przez interes ogółu.

Szara masa naszego ludu w obecnem stadjum rozwoju — nie jest niczem innem jak tylko naturalnem tworzywem narodu, surowcem, który musi być poddany celowej przeróbce, jeśli ma, korzystając z legitymacji obywatelskiej, wziąć czynny udział w twórczej działalności w kierunku wzmacniania wiązadeł państwa polskiego i realizowania idei posłannictwa narodu, wyznaczony mu przez ducha dziejów i tradycję przeszłości.

Obywatelstwo mas ludowych sprowadza się jeszcze dziś do pojęcia liczby i sumy głosów wyborczych, zebranych dorywczo i chytrze przez przedsiębiorstwa polityczne, zwane partjami. Sam przez się taki „mianowany" obywatel nic nie znaczy i niczego więcej nie reprezentuje, jak tylko jeden głos w czasie wyborów. Masa takich ciemnych obywateli, to tylko żerowisko dla oszustów i karjerowiczów partyjnych — to gąbka, wchłaniająca w siebie bezkrytycznie najbardziej fantastyczne, a zawsze kłamliwe i szkodliwe dla siebie samej, programy.

Partje polityczne naszej wsi, to nie odruch jakiejś spontanicznie rodzącej się nowej twórczej myśli politycznej w łonie szerokich mas ludowych, ale sztuczne, chorobliwe sadzonki doktryny demokratycznej, zaszczepione w bezkrytyczny tłum przez ambitnych samozwańczych trybunów ludowych mających wyłącznie swe osobiste cele na oku.

Wieś nasza nie ma tradycji świadomej służby dla państwa. Musi przyjąć uczuciowo spadek przeszłości, stłumić w sobie pokutujące i odzywające się raz poraz tendecje stanowe czy klasowe. Musi strząsnąć ze swego spracowanego grzbietu pasorzyta-agitatora a pojąć i zrozumieć, że własne zasługi, praca, wykształcenie polityczne, społeczne i gospodarcze — zapewnią jej dopiero prawdziwe znaczenie i wpływ na bieg historji i sprawiedliwy układ stosunków społeczno-politycznych w państwie.

Słowem, wieś musi się uobywatelić w pełnem słowa tego znaczeniu. Drogi i kierunki wskazuje własny rząd, pomoc duchową i materjalną winna i musi dać inteligencja. Pod presją zorganizowanej i świadomej opinji inteligencji zniknie plaga zwyrodniałych społecznie i politycznie grasantów i łotrzyków partyjnych, ubierających się w togę obrońców ludu i kaznodziei sprawiedliwości społecznej.

Inteligencja miejska zna dobrze ich miejskie oblicze, widzi w nich pewną siłę i uważa za rzeczywistych przedstawicieli mas ale nie zna ich oblicza wiejskiego, metod ich działania i spustoszeń jakie w rezerwoarze sił narodowych czynią. Postarajmy się temu przyglądnąć.

Ogłaszanie

w „Gazecie Jarosławskiej" jest najlepszą reklamą.

Rozwój Oddziału Związku Strzeleckiego

Im. Generała Wacława Wieczorkiewicza w Jarosławiu.

Dokończenie.

Dział wychowania obywatelskiego. Młodzież „Strzelca" pochodzi głównie ze sfer robotniczych i rzemieśl. Praca nad wychowaniem obywatelskiem sprecyzowana w konkretne zadanie sprowadza się do wychowania strzelców i członków wspierających na obywateli współczesnych, świadomych swoich praw i obowiązków, zarówno wobec państwa, jak i społeczeństwa. Zw. Strzelecki uważa, że istotną podwaliną siły państwa jest oświata i uświadomienie obywatelskie szerokich mas. Wyrobienie więc w młodzieży strzeleckiej cnót obywatelskich i wciągnięcie każdej jednostki do czynnej pracy dla dobra i pożytku państwa — oto cel działalności wychowania obyw. Z. S.

Refer. na temat wych.obyw. wygłaszane przez referentów Z. S., bądźto przez uproszonych prelegentów, cieszyły się wśród strzelców wielkiem zainteresowaniem. Program i materjały podawane przez K-dę Główną Z. S. były przystosowane do miejscowych potrzeb i warunków. Pogadanki wych. obyw. odbywały się dwa razy w tygodniu. Praca oświatowa w Oddziele wykazywała najwyższe napięcie w oddziaływaniu przez żywe słowo. Wygłoszono odczyty i pogadanki w zakresu ideologji Z.S., nauki o Polsce, o życiu i czynach zasłużonych Polsce, o miłości Ojczyzny, rocznicach narodowych, państwowych, z zakresu nauki obywatelskiej, higjeny, zagadnień obrony państwa. Tematy pogadanek wiązały się ściśle z życiem, informowały o najważniejszych sprawach społeczno-państwowych; wiele pogadanek było ilustrowanych przeźroczami przy pomocy lamp projekcyjnych oraz kina Z. S.

Niezależnie od pogadanek świetlicowych strzelcy brali udział w kursach pracowników społeczno-oświatowych, organizowanych przez K-dę Okręgu Z. S. Nr. VI we Lwowie, przez Oświatę pozaszkolną w Jarosławiu, przez K-dę Obwodu Z. S. w Jarosławiu.

Wyjazdy. Strzelcy tut. Oddziału brali udział jako pluton przydzielony do kompanji Z. S. przeworskiej i łańcuckiej w czasie pobytu Pana Prezydenta, Ignacego Mościckiego, w Przeworsku i Łańcucie, w poświęceniu sztandaru Z. S. w Leżajsku, gdzie byli obecni p. p. generał Norwid Neugebauer, generał Galica, generał Wieczorkiewicz, w Przemyślu, na święcie Okrągowym P. W. W. F. w Spale, w Warszawie, ostatnio w Rzeszowie, na poświęceniu i odsłonięciu pomnika śp. pułkownika Lisa-Kuli.

Teatr amatorski istniał i kilkakrotnie występywał w sezonie w Jarosławiu, Radymnie, Sieniawie.

Opieka społeczna: rozbudowa działu opieki społecznej natrafiła na trudności, z braku środków finansowych. Urządzono jedynie raz „gwiazdkę" dla strzelców oraz dla ubogich dzieci.

Z dniem 1 grudnia 1932 r.
oprocentowuje
Wkładki złotowe na 7%
„ dolarowe na 5.5%
rachunki bieżące na 5%
SPÓŁDZIELCZY
BANK ROLNICZY
z ograniczoną odpowiedzialnością
W JAROSŁAWIU.

Obchody narodowe i opieka nad grobami. Złożenie hołdu wielkim czynom narodowym, oddanie czci zasłudze jest ważnym czynnikiem w kształceniu uczuć obywatelskich. Oddział ćwiczący, strzelcy i członkowie wspierający, godnie i masowo biorą udział w uroczystościach kościelnych i narodowych: obchód Chrystusa Króla, Rezurekcji, rocznice Niepodległości Państwa, Imieniny Prezydenta, Imieniny Marszałka, święto 3-go Maja, rocznice powstań, rocznica 6 sierpnia.

Groby poległych bojowników o wolność, których prochy spoczywają na tut. cmentarzach, rok rocznie są odczyszczane przez tut. strzelców.

Bibljoteka, czytelnictwo, zabawy świetlicowe, wieczornice. Oddział posiada własną bibljotekę, z której korzystają strzelcy, prenumeruje się kilka gazet, strzelcy mają miłe gry towarzyskie, jak ping-pong, szachy, kręgielnię pokojową i wiele innych. Dla strzelców urządza Zarząd wieczornice połączone z zabawami towarzyskiemi.

W świetlicy Oddziału Z. S. gościł śp. X. Biskup Dr. Bandurski, witany owacyjnie przez członków Z. S. Oto krótki zarys działalności tut. Oddziału Związku strzeleckiego, który obecnie mieści swe świetlice przy ul. Słowackiego.

Świetlica strzelecka to kuźnia serc i umysłów młodocianych obywateli państwa, to wzrost siły moralnej, duchowej, fizycznej — w niej wychowuje się typ obywatela — żołnierza, przyszłego obrońcy. Za pośrednictwem tych obywateli, którzy przeszli przez Związek Strzelecki, będziemy szerzyć w społeczeństwie zrozumienie tej prawdy, że w życiu nowoczesnego państwa niema spraw prostych i łatwych, które dadzą się uregulawać jednem pociągnięciem pióra. Dotyczy to państwa nowopowstałego, jak Polska, na której ziemiach szalała wojna, która wyniszczyła i wyczerpała moralne siły i materjalne zasoby ludności. Przez pracę w Związku Strzeleckim nauczyliśmy się wznosić swój umysł i serce na wyżyny, z których możemy dostrzec i zrozumieć dobro całej Rzeczypospolitej.

A więc znowu, jak przed rokiem 1914, „wstąp bracie między strzelce" by nauczyć się rzemiosła wojskowego, gdyż od zachodu wyciąga Niemiec łapę, żąda rewizji granic, żąda przyłączenia „korytarza" pomorskiego. Polska pragnie pokoju i nie wyciąga ręki po

---

Dr. Dominik Czekałowski.

Niemcy i my

Kilka uwag na marginesie stosunków polsko—niemieckich w dobie obecnej.

5.

Oto przykład: Dyplomacja pruska doskonale pamięta, że w bardzo poważnych, ciężkich, powiedzmy przełomowych chwilach, ratowali się założyciele potęgi Prus (dzięki swemu sprytowi i obłudzie, a naszej ówczesnej nieudolności politycznej) na niekorzyść Polski.

Krzyżacy bowiem, straciwszy rację istnienia w świecie, zwłaszcza po wypędzeniu oddziału ich z Węgier, bliscy rozwiązania, znaleźli w XIII w. przytułek w Polsce. Wyszło to im na pożytek, nawet na pomyślność, a nam na nieszczęście. Założyli nad Bałtykiem mocarstwo wielkie o uporządkowanym skarbie i bitnej armji, które stało się potem filarem niemczyzny.

W XVI. w. zdemaskowali się. Z szczególniejszych czcicieli Matki Boskiej stali się Jej wrogami, gdyż mistrz ich Albrecht zrzucił habit zakonny, przyjął luteranizm i ogłosił się świeckim księciem Prus. Wówczas to przyszła na Krzyżaków - renegatów, odtąd Prusakami zwanych, bardzo ciężka chwila. Opuszczeni przez cesarza i Europę, już, już konający, znaleźli znów oparcie w Polsce, dzięki dobroduszności Zygmunta I., który zgodził się na akt hołdowniczy w Krakowie w 1525 r. Prusacy za to odwdzięczyli się Polsce po swojemu, gdyż do 270 lat zbudowali plan rozbioru Polski i przeprowadzili go w całej rozciągłości. Nie wahali się nawet wejść z Polską w przymierze na to, by ją zdradzić i jako „sprzymierzeniec" tem trafniej wbić jej nóż w samo serce.

Również i w wojnie światowej, a mianowicie w r. 1916 przyszła na Prusaków-Niemców czarna godzina. Cały świat zwalił się na zaborców i wyrafinowanych rzeźników rodu ludzkiego.

Zbudowano plan prawdziwie szatański, bardzo misterny, kryjący w sobie chytrą duszę niemiecką. Przy pomocy Polaków rozbić koalicję, Polskę z wdzięczności zamienić w prowincję pruską, a dzielnych Polaków przeistoczyć „w Prusaków z krwi i kości".

Będąc tedy na wyczerpaniu materjału ludzkiego w r. 1916. poszli politycy niemieccy za myślą v. Besselera, generał - gubernatora Warszawy, aby powołać Polaków (z okupowanego Królestwa Polskiego) pod broń. Doskonały żołnierz i organizator, umiał zdobywca Antwerpji ocenić wartość Legjonów Piłsudskiego, zwłaszcza po morderczej bitwie pod Kostiuchnówką. Gdyby to mieć miljon takich wojaków! Generalny sztab niemiecki zgodził się oddać tę sprawę do spreparowania laboratorjum dyplomatycznemu. Aby ująć Polaków wysunięto „niepodległość" i akt z 5/XI 1916. Wróg największy pierwszy postawił kwestję polską na forum międzynarodowe. Miała to być Polska słaba, gospodarczo i militarnie zależna od Niemiec. Kwestja polska jednak, postawiona raz przed światem żyła i doczekała się w innych warunkach dalszego, korzystnego dla Polaków zrealizowania.*).

Piłsudski nie dał się oszukać Prusakom, zabronił wstępować do Legjonu, polecając natomiast tworzyć tajną „Polską Organizację Wojskową" zwróconą swem ostrzem przeciw państwom centralnym.

---

*) Rosja prowadziła politykę dwulicową i skłaniała się do zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami. Po akcie z 5/XI 1916 oświadczył poseł rosyjski w Stockholmie (Nekludow), że Rosja takiej kompromitacji nie ścierpi i „teraz dopiero zacznie naprawdę wojnę z Niemcami". Pokój odrębny między Niemcami a Rosją byłby zagrzebał sprawę polską.

Po rewolucji w Rosji uznał Rząd Tymczasowy niepodległość Polski 28/III 1917.

Orędzie Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych z 10/I 1918 w artykule 13 mówiło wyraźnie o niepodległem państwie polskiem, z wolnym dostępem do morza.

Wreszcie zjazd prezydentów ministrów Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch powziął 3/6 1918 uchwałę, że „utworzenie jednego, zjednoczonego i niezawisłego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza jest jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju i panowania sprawiedliwości w Europie".

ziemie, które pozostały poza jej granicami, ale Polska nie pozwoli aby uczyniono zamach chociażby na piędź ziemi polskiej.

Jedyną odpowiedzią, jedyną tarczą naszą, jedynym hamulcem przeciwko niemieckim zapędom, może być tylko silna, spoista i planowo kształcona organizacja jaką jest Związek Strzelecki.

Józef Król
Komendant powiatowy Z. S.

Poszukiwaczom autora...

Bardzo rzeczowy i spokojny artykuł, odnoszący się do gospodarki w naszych spółdzielniach, wywołał efekt.

Zerwała się burza ze strony „naruszonych w posiadaniu". Nie chciano wniknąć w intencję autora, nawołującego w sposób kulturalny członków spółdzielni, aby wykorzystali swe prawa kontroli nad gospodarką spółdzielni i nie dawali się nadal, dosadnie mówiąc, wodzić za nos najrozmaitszym „opiekunom" „działaczom" i tp. — lecz zatrąbiono na alarm „narodowy" - Sanacja ante portas! i ruszono do ataku.

W poszukiwaniu za autorem „szkodnikiem" — „rozbijaczem polskiej placówki" nie wahano się używać wszelkich postronnych dróg, nawet nacisku na szefów, by „winnego" wykryć. Powstała nawet nowa władza w Jarosławiu „apteka", która **wzywała** wydawcę pisma drogą telefoniczną do wyjawienia nazwiska autora.

Dlatego też publicznie oświadczamy, że dalecy jesteśmy od atakowania instytucji, jako takiej. Ma ona wszelkie dane do pomyślnego rozwoju, co też w poprzednim artykule stwierdziliśmy. Lecz obecna gospodarka groszem publicznym w tej instytucji wymaga należytego naświetlenia.

Jesteśmy gotowi do publicznej, rzeczowej dyskusji nad gospodarką groszem publicznym. Uważamy, że takie, czy inne ustosunkowanie się do Bloku nie wpłynie bynajmniej na rzeczowe stanowisko „Gazety Jarosławskiej do poczynań osób, które z racji przyjęcia publicznych stanowisk, winne są publicznie zdawać sprawę ze swych poczynań, a nie chować się za groźby. Panowie ci muszą zrozumieć, że takiemi groźbami nie zdobędą parawanu dla dalszego spokojnego „mącenia w narodowej kadzi".

A może myślą, że już wszyscy zapomnieli o ich „patryotycznych" i „społecznych" wyczynach? To je przypomnimy!

Wtedy zdrowa opinja publiczna osądzi kto jest „szkodnikiem i rozbijaczem faktycznym" instytucji, a kto pragnie, by panował w niej ład i rzeczywista, a tak przez was panowie nadużywana praworządność!

ZNAKOMITE
KONSERWY MIĘSNE
poleca
Fabryka bekonów i konserw mięsnych
BAKALARZ i Ska
W JAROSŁAWIU
Sklepy: Rynek, Plac Mickiewicza 1
oraz SKLEP FABRYCZNY
przy ul. PRUCHNICKIEJ
Codziennie świeże mięso
i wędliny.
Ceny najniższe.

KRONIKA

Uroczystość imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 1 lutego wypadła w naszem mieście okazale. W dniu tym odbyły się na intencję Najdostojniejszego Solenizanta uroczyste nabożeństwa we wszystkich miejscowych świątyniach. W przeddzień uroczystości oraz w dniu tejże gmachy państwowe, samorządowe i domy prywatne przyozdobione były chorągwiami o barwach państwowych.

Z okazji uroczystości odbyły się we wszystkich miejscowych szkołach okolicznościowe poranki z przemówieniami, deklamacjami, produkcjami orkiestry i chórów szkolnych.

Na ostatniej liście odznaczonych przez Pana Prezydenta Krzyżem Niepodległości widnieją nazwiska p. Henryka Wąsa, starosty jarosławskiego i p. ppłk. Henryka Bagińskiego zastępcy dowód. 39 p. p.

P. Starosta Wąs, zaszczytnie znany działacz organizacji niepodległościowych, zgłasza się z wybuchem wojny do 1 pułku Legjonów dzieli z nim jego dobrą i złą dolę aż do dnia rozbrojenia i internowania legjonistów. Z chwilą odzyskania niepodległości Ojczyzny p. Wąs spieszy ponownie do szeregu, by wziąć udział w walkach o wytyczenie naszych granic wschodnich. Po przejściu do rezerwy poświęca się służbie w administracji, posuwając się, dzięki swym osobistym zdolnościom, energji i sprężystości, szybko ze szczebla na szczebel karjery urzędniczej. W naszem mieście zajmuje p. Wąs stanowisko kierownika powiatu od roku 1931.

P. Pułk. Bagiński, należy do twórców ruchu zarzewiackiej młodzieży, w którym zajmuje naczelne i kierownicze stanowiska, jako jeden z założycieli konspiracyjnej organizacji A. P., Pol. Drużyn strzeleckich, Harcerstwa itd. i autor licznych artykułów i prac z zakresu wojskowości. W czasie rozpadania się armji rosyjskiej, organizuje pułk. Bagiński Naczelny komitet wojskowy polski dla kierownictwa prac poszczególnych jednostek wojskowych, stworzonych za frontem i z jedną z nich, dywizją generała Żeligowskiego, wraca do kraju. Historję zmagań organizatorów i niedolę wojska stworzonego w Rosji przedstawił pułk. Bagiński w dziele „Historja Wojska Polskiego na Wschodzie". W wolnej Polsce widzimy Go na licznych odpowiedzialnych placówkach. Od roku 1932 przydzielony zostaje do Jarosławia.

Przeniesienie urzędników tut. Starostwa. Pełniący od lat kilku służbę w naszem Starostwie urzędnik referendarski p. Longin Sobesto zrezygnował z dalszej pracy w administracji i przeniósł się do sądownictwa. Prezydjum apelacji przydzieliło go do odbycia praktyki w sądzie okręgowym w Złoczowie.

Równocześnie p. referendarz Dr. Rumiński przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Starostwa w Janowie lubelskim.

Polskie Tow. opieki nad grobami bohaterów zamierza postawić na mogile śp. Jana Józefa **Banaszewskiego,** uczestnika powstania 1863/4 nagrobek kamienny. Śp. Zmarły urodził się 22 lutego 1845 r. w Zwierzyńcu królewskim p. Szczebrzeszyn, jako syn Antoniego i Sabiny z Sankowskich, a zmarł w Jarosławiu 24 kwietnia 1885. Znajomi i rodzina śp. Zmarłego proszeni są o wskazanie miejsca Jego wiecznego spoczynku p. J. Harlenderowi, sekretarzowi Magistratu.

Osobiste. P. Władysław Łowicki, kapitan rezerwy złożył egzamin we Lwowie na komornika z wynikiem bardzo dobrym i przydzielony został do Jarosławia.

Nowości
na sezon zimowy
oglądać można bez
obowiązku kupna
DOM TOWAROWY
„IMPERIAL"
W JAROSŁAWIU

Pokątny ubój nierogacizny i cieląt zakorzenił się nadmiernie w mieście. Pierwszego dopuszcza się systematycznie masarz, kilkakrotnie karany już za to przez Starostwo, reklamujący się ogłoszeniami, że sprzedaje codziennie świeże z dwu ubojów pochodzące mięso, natomiast drugiego dopuszcza się kilku pokątnych rzeźników-żydów, którzy przy pomocy zwolnionego przez kahał rzezaka, ubijają dziesiątki cieląt tygodniowo a mięso sprzedają bez poddawania oględzinom lekarskim.

Nieuczciwa ta konkurencja kilkakrotnie ukaraną została dotkliwie przez Starostwo, spodziewać się należy, że ostatnie energiczne zarządzenia w kierunku zwalczania fuszerstwa zastosowane zostaną z całą bezwzględnością również i na tem polu.

Firma P. A. Bathelt z Bielska wprowadziła w handlel płyn barwy żółtej z etykietami na flaszkach zawierającemi napis: „Najlepsze żółtko do pieczywa, legumin itd." Badania w państwowym Zakładzie Badania Żywności w Krakowie wykazały, że badany płyn jest zwyczajną wodą, zabarwioną odpowiednim barwnikiem smołowcowym, nieposiadającą żadnej wartości odżywczej.

O napotkaniu w handlu wyżej podanych wyrobów należy donieść lekarzom miejskim lub policji państwowej.

RESTAURACJA
Kasyna Garnizonowego
JAROSŁAW, UL. GRUNWALDZKA
Pierwszorzędny lokal
reprezentacyjny
Wydaje
wykwintne śniadania,
obiady i kolacje.
Codziennie wiecz. koncert z dancingiem
BUFET WARSZAWSKI — BAR
CENY POTRAW I TRUNKÓW ZNACZNIE ZNIŻONE
Śniadanie 60 groszy.

Sprawozdawcze walne zgromadzenie jarosławskiego oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej odbyło się w ubiegłym tygodniu w sali Kasyna garnizonowego. W ubiegłym roku rozwinął Zarząd oddziału, na czele którego stoi p. generał Wieczorkiewicz, bardzo ruchliwą i ożywioną działalność w mieście celem zapoznania społeczeństwa miejscowego i powiatu, a przedewszystkiem młodzieży szkolnej, ze znaczeniem morza i naszych portów dla przyszłości i rozwoju normalnego państwa. Zarząd wykorzystywał każdą nadarzającą się sposobność, by na okolicznościowych akademjach, wiecach, zebraniach szerzyć swe ideje i postulaty a równocześnie budzić czujność społeczeństwa na niebezpieczeństwo zagrażające nam ze strony zachodniego sąsiada. Sprawozdanie złożone przez Zarząd na Walnem Zgromadzeniu stwierdza, że dążenie To-

warzystwa, by wciągnąć do twórczej współpracy jak najszersze warstwy społeczeństwa, zostało w całej pełni urzeczywistnione, sprawozdanie wykazuje bowiem, nie prawdopodobną wprost, jak na nasze stosunki liczbę członków. Ona też może być wskazówką i zachętą do dalszej pracy a równocześnie jest nagrodą za dotychczasowe trudy i wysiłki w roku sprawozdawczym.

Imponująca liczba 1200 członków oddziału obejmuje jednakże tylko część miejscowego społeczeństwa, a w mieście, które mimo swego wśródlądowego położenia, odegrało przez swój cech wodny, tak piękną rolę w historji polskiego handlu zamorskiego, nie powinno braknąć ani jednego, ideowo uświadomionego człowieka, któryby do Ligi nie należał.

Obchód 15 rocznicy bitwy pod Rarańczą, stoczonej w dniu 15 lutego 1918 z okazji przejścia przez front austrjacki II Brygady Legjonów, odbędzie się staraniem reprezentacji miejscowych stowarzyszeń oświatowo kulturalnych w dniu 15 lutego w sali kasyna garnizonowego.

Rewiry Komorników. Sąd grodzki w Jarosławiu przydzielił terytorjum miasta między komorników urzędujących przy tym sądzie dzieląc je linją przebiegującą: od nowego cmentarza ul. Krakowską do Kościoła P. Marji, następnie ul. Kościuszki do ul. Kraszewskiego, tą na południe do ul. Dietziusa, ul. Grunwaldzką, Grodzką, południową stroną Rynku, Sobieskiego i Badeniego do przecięcia się z ulicą Zamkową dalej Zamkową do mostu na Sanie i do Murowanki.

Część południowa od tej linji należy do Rewiru I komornika T. Niezabitowskiego, część północna do Rewiru II komornika W. Łowickiego.

Gminy wiejskie tut. okręgu sądowego zostały przydzielone: do Rewiru I.: Boratyn, Chłopice, Jankowice, Kidałowice, Koniaczów, Łowce, Makowisko, Morawsko, Munina, Pełnatycze, Tuczempy, Roźwienica, Rozwienicka Wola, Rudołowice, Ryszkowa Wola, Sobiecin, Surochów.

Do Rewiru II.: Cieszacin W. Cieszacin M. Kruhel Pawłosiowski, Łapajówka, Ożańsk, Piwoda Rożniatów, Szówsko, Tywonja, Wierzbna, Zarzecze, Łazy Kostkowskie, Pawłosiów, Pełkinie i Szczytna.

60 groszy wynosi miesięcznie **abonament B** w wypożyczalni książek

J. MEINHARTA Kaucja 2 zł. Codzienna wymiana. Czytajcie dobre książki!

Wojskowy klub sportowy Ognisko urządza w sobotę dnia 11 lutego o godzinie 15 w lokalu własnym, w Domu żołnierza, doroczne Walne zgromadzenie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z dotychczasowej działalności w roku ubiegłym, wybór nowego Zarządu i zmiana statutu Klubu.

Przemyska firma przeprowadzająca budowę pieca w piekarni wojskowej w Jarosławiu zatrudnia, mimo, że Jarosław posiada dostateczną liczbę pierwszorzędnych murarzy, siły przemyskie. Dzieje się to w czasie, gdy w mieście naszem panuje zastraszające bezrobocie. Robotnicy murarscy zwracają się, za naszem pośrednictwem do władz wojskowych z prośbą o wezwanie firmy do zatrudniania tylko wyłącznie robotników miejscowych.

Odczyty gospodarcze. Tut. Koło Sto. Naucz. Szkół Zawodowych w porozumieniu z miejscowemi sferami gospodarczemi daje jak głoszą afisze, cykl odczytów o charakterze ekonomicznym, dla rzemieślników, kupców oraz sfer ogólno-mieszczańskich. Odczyty rozpoczną się dnia 13 lutego i pociągną się do świąt Wielkanocnych. Odbywać się będą w każdy poniedziałek jeden odczyt o godzinie 6-tej wieczorem w sali Gwiazdy. Odczytów będzie 9. Oto ich tytuły: 1) Higjena i estetyka mieszkań. 2) Rynek pracy w Polsce i emigracja z kraju. 3) Budowa małych domków. 4) Kalkulacja budownicza. 5) Księgowość uproszczona dla celów podatkowych. 6) Najnowsze materjały zastępcze w budownictwie. 7) Jak zwiększyć sprzedaż. 8) Spółdzielnie rzemieślnicze 9) Marnotrawstwo w świetle naukowej organizacji.

Wykładowcami są dyrektorzy i profesorzy szkół zawodowych: handlowej i budownictwa. Wstęp wolny. Zapowiedź takich wykładów wzbudziła wśród mieszczaństwa zrozumiałe, duże zainteresowanie.

Z jarosławskiego Koła „Trzeźwość". Pobudzony notatką Gazety jarosławskiej z 29 stycznia br. poczuwam się, jako inicjator tutejszego Koła „Trzeźwość", do złożenia krótkiego sprawozdania z dotychczasowej jego działalności jak również wyjaśnienia przyczyn, które zatamowały pomyślny rozwój, tej ze wszech miar pożytecznej instytucji społecznej.

W styczniu roku 1929 doszła do skutku organizacja „Jarosławskiego Koła Trzeźwość". Doprowadził ją do skutku zespół chętnych i oddanych sprawie ludzi, zapoczątkowując prelekcją w Sokole swoją bezinteresowną pracę w kierunku uświadamiania szerokich sfer naszego społeczeństwa o szkodliwości picia i nadużywania trunków alkoholowych.

Ruszyliśmy tedy, zaopatrzywszy się w latarnię projekcyjną i przeźrocza do szkół miejskich, wiejskich, do towarzystw, organizacyj i zespołów z prelekcjami posiłkowanemi barwnemi przeźroczami, obrazami i wykresami. Mamy to wszystko po dzień dzisiejszy.

Niestety, przekonaliśmy się, że akcja ta wymaga dość poważnych wkładów finansowych, które zaczęły przechodzić nasze siły i cały entuzjastyczny zapał. Dość wspomnieć, żeśmy od początku istnienia mieli 640.71 zł. przychodu, a 692.18 zł. rozchodu. Za pieniądze te nabyliśmy skrzynkę na latarnię (konieczną do przewozu), przeźroczy do 50 sztuk, moc obrazów, broszurek i ulotek, pokrywaliśmy zakup materjału potrzebnego do latarni (siatki, spirytus) a także płaciliśmy niejednokrotnie dojazd prelegentowi do środowiska w którem radzibyliśmy urządzić taką pogadankę. I gdy skończyły się skromne nasze subwencje i datki członków, musieliśmy niestety całą naszą akcję wstrzymać, gdyż zabrakło grosza, by tę piękną i o wysokim walorze wychowawczo-uspołeczniającym, akcję nadal poprowadzić. Za czasów lepszych zasilał nas finansowo Zarząd Główny Tow. Trzeźwość w Warszawie. Udzielił nam on 200 zł. subwencji w czasie 3-ch letniego naszego istnienia. Dało nam też Ministerjum pracy i opieki społecznej 250 zł. zapomogi, pomógł nasz Sokół, T.S.L., Inspektorat szkolny, członkowie, a i prelekcje, których wygłosiliśmy 33, przyniosły 76 zł. 29 gr. dochodu. Pozycje te dały nam 640.71 zł., które spożytkowaliśmy najbardziej celowo, bo na szerzenie haseł trzeźwościowych niezbędnych naszemu społeczeństwu.

Napływają do nas i dziś dość liczne zgłoszenia i zaproszenia do wyjazdu z prelekcją. Niestety, brak funduszów na wydatki połączone z prelekcją i wyjazdem uniemożliwia nam całą pracę.

Za Zarząd Koła „Trzeźwość"
Letniowski Paweł

Działalność Kasy Chorych w Przemyślu

obejmująca okręgi
Przemyśl, Jarosław, Mościska i Dobromil
za miesiąc grudzień 1932.

Z dniem 31 grudnia 1932 liczba ubezpieczonych wynosiła: Mężczyzn 14.860 — kobiet 7.240 członków rodzin 19.832.

Na podstawie zamknięcia rachunkowego obroty pieniężne za miesiąc grudzień 1932 w związku ze świadczeniami Kasy scalonej przedstawiają się następująco:

	Zł.
Dochody:	
Składki członkowskie w przypisie	86.900.21
Rozchody:	
Zasiłki:	16.093.72
Wydatki na pomoc lekarską w ambulatorjum Kasy i obłożnie chorych wynosiły	28.304.—
Wydatki gosp. w ambulatorjach własnych	3.026.09
Koszty utrzymania apteki i wartość wydanych leków	13.637.80
Koszty leczenia w szpitalach i zakładach	10.333.78
Profilaktyka i propaganda	2.203.39
Koszty przewozu chorych	2.299.—
Rozbudowa lecznictwa Związkowego	520.07
Koszty administracji	16.294.88
Koszty ogólne	3.116.35
Administracja własnych nieruchomości	2.477.11

Dyrektor Kasy Chorych
(—) HENRYK ZINS.

Zajęcia
stałej robotnicy rolnej na folwarku
w pow. jarosławskim poszukują dwie robotnice
Anna Marszałek
Jagieła powiat Przeworsk.

Wiatrówki, spodnie, czapki oraz wszelki sprzęt narciarski
Jan Pacak iunior
ul. Kraszewskiego.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia: Podstawą obliczenia jest 1 mm w 1 łamie. Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . 1 zł. Nadesłane . . . . . 40 gr.
W tekście . . . . . 80 gr. Ogłoszenia zwykłe . . 16 gr.
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej
Kolumna 6 łamowa.
Biura ogłoszeń i osoby prywatne przy wielorazowym ogłoszeniu otrzymują rabat wedle umowy.

Ceny ogłoszeń

Wydawca: **Komitet Obywatelski.**
Czcionkami **Polskiej Drukarni Spółdzielczej w Jarosławiu.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Zieliński.**